Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 250000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 3.000.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 250000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 100000 mk w tekście 200000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 20 kwietnia 1924 r. № 16.

* * *

Nie tak jak dawniej — w cierniowej koronie!
Nie tak jak dawniej z gwoździami u ręki
Pan bólu tylko i Bóg tylko męki!

Innym już wiekom inny Chrystus płonie,
Od ramion krzyża nazawsze odpięty,
Jak Duch świetlany, wyzwolony święty.

Zawisł na Ojca wszechbłękitnem łonie
I w światów naszych wschodzącej Jutrzence
Macza wzniesione -- wniebowstępne ręce!..

Z. Krasiński.

Zmartwychwstanie.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez powstanie Jezusa Chrystusa z umarłych, ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech dla nas zachowanemu.

List 1 św. Piotra 1, 3, 4.

Życie nie jest łatwe, wystawia człowieka nieraz na ciężkie próby i bolesne doświadczenia. Któż z nas nie przeżył takich chwil, gdy słońce radości czystej i jasnej, szczęścia wielkiego nie przesłoniła, nieraz nagle, chmura czarna smutku, bólu, męki niewysłowionej. W chwilach takich niejeden z nas pytał niespokojnie: czemuż życie nie jest pasmem jasnych, pięknych dni, wolnych od troski, bólu i nieszczęścia.

Na to pytanie żaden z mędrców tego świata nie dał odpowiedzi. Kto pyta w rozdrażnieniu: czemuż życie nie może być bez walki, bez smutku, kto walcząc ze sobą rzuca w przestworza słowa, gdzie ten Bóg, co zmógł mnie, co to za Bóg, który widzi łzy, liczy, a nie ociera, i jest całej nędzy ziemskiej Panem, — ten puka do szczelnie zamkniętych bram i odpowiedzi nie otrzyma. Niejeden w tem szamotaniu skrwawił serce, stracił wiarę, wyzbył się nadziei, wpadł w głuchą rozpacz.

Czem się różnimy my, chrześcijanie, od ludzi, którym brak tego prawdziwego szczęścia, polegającego na tem, że mamy żywą osobistą, wypróbowaną w walkach życiowych wiarę chrześcijańską.

Mamy wielką, potężną nadzieję, która serca nasze przenika i towarzyszy nam na wszystkich jasnych czy mrocznych ścieżkach życia naszego aż do śmierci Nie, więcej.

Ona nam pozwala z nadzieją spoglądać w grób i na skrzydłach wiary sięgać tam, gdzie wzrok nie sięga, poza grób do wieczności, do tego prawdziwego doskonałego świata, gdzie oglądać będziemy Boga twarzą w twarz.

Źródłem tej wielkiej nadziei, która budzi nowe, zbożne, piękne, szlachetne życie, wolne od wszelkiego ziemskiego pokalania, jest Jezus Chrystus. Ten Jezus, który w najcięższych warunkach, jakie sobie można wyobrazić, tu na tej biednej ziemi, gdzie po dzień dzisiejszy człowiek nie chce być dla człowieka bratem, gdzie złość, gniew, chciwość, samolubstwo, niesprawiedliwość, pycha, buta, fałsz, obłuda się panoszą — żył jako jedynie prawdziwie czysty, dobry, prawy i święty.

Podłość i nikczemność ludzka nie mogła znieść słowa prawdy i miłości i przykuły Go do krzyża.

W bólu i męce niewysłowionej umarł z nadzieją, że Syn człowieczy trzeciego dnia zmartwychwstanie.

I powstał.

Krótkie i kruche było zwycięstwo wrogów Jego. Pełnia życia, którą nosił w piersi swej, przetrwała próbę śmierci. Życie zatryumfowało, On żyje, nasz Zbawca i Pan, twórca nowego odrodzonego życia.

Chcesz i ty żyć? Żyć istotnie godnie imienia człowieka, chrześcijanina? Chcesz walczyć o zwycięstwo dobra, prawdy i piękna na ziemi i siać za swym pługiem nie mary, lecz czyny, nie przekleństwo, lecz błogosławieństwo? Chcesz w chwili śmierci spokojnie zejść ze świata i mieć tę bezwzględną pewność, że ze śmiercią nie wszystko kończy się, i że śmierć nie jest, jak powiada filozof niemiecki Feuerbach, jedynym spadkobiercą wszechwiedzy, a religja wielką złudą, iluzją, lecz przejściem do nowego bytowania w wieczności, —zawierz bezwzględnie Jezusowi. Poznaj Jego prawdy, Jego życie, Jego śmierć, Jego zmartwychwstanie! Życie Jego, postępowanie, czyny – są kryształowo czyste. Naucz się i ucz się od Niego stale tej największej sztuki życia. On cię nie zawiedzie. Pogrzebałeś już nie jedną nadzieję, która ci jaśniała na niebie wymarzonego szczęścia. Przeżyłeś może niejedną ciężką chwilę rozczarowania i rozpaczy. Może gorycz i rozpacz wkrada się do serca i przygnębieniem zatruwa ci moc do życia, odbiera ci krok za krokiem wiarę, nadzieję. Odwróć się od zatrutych źródeł pesymizmu, zwróć się do czystej krynicy życia odmłodzonego. Rozwiniesz skrzydła połamane duszy swej do lotu. Odmłodniejesz. Odrodzisz się. Zrozumiesz słowa apostoła Piotra o tem wielkiem dziedzictwie, zachowanem dla nas przez Boga w niebiesiech. Uczujesz wdzięczność w sercu za to, co Bóg dla ciebie uczynił przez Syna Swego.

I pójdziesz przez życie śmiało, zwycięsko w ślad za Niezłomnym Księciem Życia, budząc w sercach mrocznych, upadłych synów ziemi nadzieję w wskrzeszenie popiołów i kości, i w rozbłysk dnia jasny na świecie i na naszej polskiej ziemi.

Ks. Lic. A. Suess.

WSZYSTKIM SZANOWNYM I MIŁYM CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM „GŁOSU EWANGELICKIEGO“ Z POWODU ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY „RADOSNEGO ALELUJA“ REDAKCJA

* * *

Minęły dni zimy mroźnej, surowej. Ziemia przybrała szatę nową. Stworzenie każde czuje nowy powiew życia. Ze snu — czy z letargu powstaje wszystko w przyrodzie, nabiera nowych sił. I człowiek -- ta najdoskonalsza istota śród wszystkich stworzeń Boskich wsłuchuje się w nową melodję swej duszy, w której silniej, wyraziściej, jeden potężny akord rozbrzmiewa: Alleluja!

. . . .

Święta Wielkanocne...

Ileż radości różnorakiej sprawiają one wszystkim. Starzy i młodzi, ubodzy i nieznający niedostatku — wszyscy obudzą się tego pięknego poranku z weselnem wezwaniem na ustach: Alleluja!

Wszystkie smutki i gorycze — zmyte łzą skruchy stóp krzyża w dniu śmierci na Golgocie Syna Bożego..· Wszystkie waśnie i urazy zapomniane w imię Tego, ksóry wszystkim przebaczał — nawet na krzyżu... Wszyscy pojednani przez mękę i śmierć Zbawiciela swego,

Nowe życie, nowy duch, nowe stosunki do bliźnich... „Stare rzeczy przeminęły, a oto wszystko nowem się staje".

. . . .

Ah, to może tylko nasze życzenia; utajone, błogie życzenia serca, szukającego pokoju w zmartwychwstałym Synu Boga Żywego... Może...

Ale w tym wielkim, uroczystym dniu zwycięstwa życia nad śmiercią, dobra i prawdy nad złem i fałszem — w tym dniu wielkiej radości dla każdej duszy chrześcijańskiej — pozwólcie śnić i marzyć... A chociaż tak nie jest, jak być byłoby powinno, chociaż daleko w takich marzeniach odbiegamy od życia rzeczywistego — to przecież choć na jakiś pewien moment w myślach zbliżamy się do ideału i wschłujemy się szczerze, z wiarą prawdziwą w słowa Chrystusowe: „oto Jam jest z wami po wszystkie dni"...

Takiej chwili cichej zadumy i pogłębienia religijnego, takiego momentu społeczności z Bogiem, takiego uchwycenia, — chociażby nawet przelotnego, — łaski zmartwychwstałego Chrystusa — życzymy w tym wielkim, uroczystym dniu Wielkanocy wszystkim!

Z Poznania.

W historji zmartwychwstałego w roku 1920 po trzechsetletniej przerwie polskiego Zboru Ew. Augsb. w Poznaniu dzień 6 kwietnia 1924 r. stanowić będzie jedną z ważniejszych kart. W dniu tym bowiem odbyły się wyczekiwane od dłuższego czasu wybory proboszcza. W wystosowanym do wszystkich zborowników okólniku przypomniało Kolegjum Kościelne, że przed 300 laty ówczesny polski ew. augsb. Zbór poznański wybrał sobie pierwszego swego stałego duszpasterza w osobie ks. Mikołaja Gliczner-Skrzetuskiego, Wielkopolanina, i że odtąd dzieje reformacji w Polsce często wspominają o tym Zborze, którego ostatnim proboszczem był wielki szermierz sprawy ewangelickiej i gorący patrjota ks. Samuel Dambrowski, również Wielkopolanin. W zrozumieniu tedy doniosłości faktu powołania obecnie stałego duszpasterza dla tutejszego Zboru, Kolegjum Kościelne wezwało zborowników, by zechcieli przyjąć jaknajliczniejszy udział w wyborach proboszcza, a tem samem stwierdzili wobec całego społeczeństwa ewangelickiego w Polsce, że z pełną świadomością — jak przystoi spadkobiercom sławnego w dobie reformacji Zboru poznańskiego — korzystali z przysługującego każdemu ewangelikowiprawa budowania i utrwalania swego Zboru.

Wezwanie to nie było daremne. Obecni byli na nabożeństwie wszyscy dorośli zborownicy, również liczna rzesza naszej młodzieży. Bodaj nigdy jeszcze nie widziano w murach kościoła staroluterskiego, w którym odbywają się nasze nabożeństwa, tylu zgromadzonych, jak tym razem. Przyczyniły się do tego niewątpliwie wzmianki we wszystkich pismach tutejszych nacechowane niezwykłą przychylnością dla spraw naszego Zboru, nie mniej zawiadomienie, że nabożeństwo odprawi NPW. ks. Sup. Gen. Bursche z Warszawy. To też nie brakło ciekawych, zarówno ze strony ewangelików Niemców, jak i katolików Polaków, pragnących widzieć i usłyszeć wodza ewangelików polskich. W głębokiem skupieniu i z natężoną uwagą wysłuchano podniosłego i krzepiącego serca kazania NPW. ks. Sup. Gen. a po ukończonem nabożeństwie przystąpiono do wyboru proboszcza. Na zatwierdzonej przez Konsystorz Ew. Augsb. w Warszawie liście kandydatów mieściło się tylko jedno nazwisko upatrzonego już uprzednio przez wielu zborowników Ks. G. Manitiusa, pastora parafji w Zduńskiej Woli. Został on wybrany jednogłośnie 114 głosami (na ogólną liczbę 12o uprawnionych do głosu). Coprawda taki wynik wyborów był w zupełności przewidziany; same wybory były właściwie tylko załatwieniem formalności. Z przeświadczeniem, iż z chwilą przybycia stałego duszpasterza minie dla wskrzeszonego Zboru pierwszy okres jego obecnego istnienia, a rozpocznie się drugi okręs jego stabilizacji, a da Bóg - dalszego wewnętrznego rozwoju, wiążą się serdeczne życzenia owocnej i błogosławionej pracy na nowej tak ważnej placówce, jakie Zbór poznański na tej drodze śle czcigodnemu swemu Proboszczowi, ks. Manitiusowi.

Ewangelicy w Poznaniu, świadomi ważnego znaczenia zszeregowania się, skupiają się poza przynależnością do Zboru w istniejącem od jesieni 1919 r. Polskiem Towarzystwie Ewangelickiem w Poznaniu. Towarzystwo to, przy niewielkiej stosunkowo liczbie swych członków, utrzymuje w Ligocie, pow. ostrzeszowskim, zakład dla sierot ewangelickich, liczący 10 wychowańców pod opieką zarządcy zakładu i jednej djakonisy. O dorocznem walnem zebraniu członków Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Poznaniu, mającem się odbyć 13-go b. m. ogłosił NPW. ks. Sup. Gen. z ambony. Wspomniał też o tem, że zbieraną co niedziela u drzwi kościelnych ofiarę przeznaczono tym razem na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi ewangelickiemi w Poznaniu, którego działalność obejmuje dalsze tereny tutejszego województwa. Zebrane 24o miljonów zużyje wymienione Towarzystwo Opieki na zakup książek treści religijnej dla uboższej dziatwy ewangelickiej polskiej w południowych powiatach Województwa Poznańskiego.

Obok dwóch wymienionych zrzeszeń działa na gruncie poznańskim liczące już trzeci rok istnienia Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Jego to staraniem w łączności z Kołem Pań odbyły się w ostatnich miesiącach (w październiku, grudniu i lutym) trzy herbatki familijne, urozmaicone muzyką, śpiewem i deklamacjami. Zebrania te mają na celu bliższe zetknięcie się zamieszkałych w Poznaniu i okolicy ewangelików - Polaków. Na drugim wieczorku miał ks. Manitius sposobność bliższego poznania przyszłych swych zborowników.

Dla uzupełnienia obrazu przyszłej działalności duszpasterskiej ks. Manitiusa należy nadmienić, że na naukę religji, udzielaną od trzech lat przez powszechnie cenionego i poważanego ks. Kotulę, wizytatora szkół Okręgu Poznańskiego, obecnego administratora Zboru, uczęszcza pół setki młodzieży szkół średnich; uczące się zaś w polskich szkołach powszechnych dzieci ewangelickie korzystają narazie ze szkółki niedzielnej, prowadzonej przez tegoż ks. Kotulę przy pomocy dwóch pań. H. E. J.

**Premumerata za kw. II r.b. wynosi 3.000.000 mk.
1 mil. mies. Wpłacać na konto P.K.O. № 1508.
Składajcie ofiary na „Reformację w Polsce"
na konto P. K. O. № 4330.**

Z „Konfesji Augsburgskiej“— najgłówniejszej księgi symbolicznej kościoła naszego.

Artykuł 5.

O różnicy w pokarmach.

Powszechnem było przekonanie, nie tylko wśród ludu, lecz i pomiędzy nauczającymi w kościele, że rozróżnienie pokarmów i tym podobne podania ludzkie są uczynkami pożytecznemi ku zasłużeniu łaski i zadośćuczynieniem za grzechy. Że takie było powszechne zdanie, okazuje się z tego, iż niemal codzień ustanawiano nowe ceremonje, nowe reguły, nowe święta i nowe posty, a doktorowie w kościołach wymagali owych uczynków jako nabożeństwa koniecznego ku zasłużeniu łaski, i groźnie niepokoili sumienia w razie pominięcia czego bądź. Z takiego przekonania o tradycjach powstały liczne niedogodności w kościele.

Dla tego też nie powinno się zdawać, że nasi poruszyli tę kwestję lekkomyślnie, powodowani nienawiścią do biskupów, jak niektórzy mylnie podejrzewają, owszem wielka była potrzeba ostrzeżenia zborów z powodu błędów, które się z tradycyj źle zrozumianych zrodziły. Bo i Ewangelja nakazuje nauczać pilnie w kościele o łasce i usprawiedliwieniu przez wiarę, czego jednak zrozumieć niepodobna, jeżeli ludzie sądzą, iż można zaskarbić sobie łaskę obrzędami przez nich samych wybranymi.

Nauczaliśmy więc, że przez zachowywanie tradycyj ludzkich, nie możemy zasłużyć na łaskę albo być usprawiedliwionymi. Dla tego też nie należy mniemać, że tego rodzaju praktyki są koniecznemi do służby Bożej. Zaświadczyć tu mogą wyroki Pisma: Chrystus Pan u Mateusza XV. 3. 9. uniewinnia uczniów swoich, którzy nie stosowali się do tradycyj weszłych w zwyczaj, a nie odnoszących się do rzeczy nizdozwolonych, lecz pośrednich, a mianowicie mających łączność z prawem o obmywaniach; i powiada: **„Próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie“.** Nie żąda więc bezpożytecznego nabożeństwa. Nieco dalej znów powiada: **„Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka“.** Podobnież i w liście do Rzymian XIV, 17. **„Albowiem Królestwo Boże nie jest pokarm ani napój“.** Do Kolosensów II, 16, 20—21. **„Niechaj was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju, albo z strony świata, albo nowiu miesiąca, albo sabbatów. Jeśliście tedy umarli z Chrystusem żywiołom świata tego, przecz że się, jakobyście jeszcze żyli światu, ustawami bawicie? Mówią niektórzy: nie dotykaj się, nie kosztuj, ani ruszaj“.** W Dziejach Apostolskich XV, 10 mówi Piotr: **„Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcówie nasi, ani my znosić nie mogli? Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni tym sposobem, jako i oni“.**

Piotr zakazuje tu obciążać sumienia mnóstwem tak Mojżeszowych jak innych obrzędów. W I liście do Tymoteusza IV, 1—3 zakaz pokarmów nazywa się **nauką djabelską**, bo sprzeciwia się Ewangelji stanowić takie uczynki lub spełniać je, aby przez nie zasłużyć na łaskę, jakoby bez takich obrządków chrześcijaństwo istnieć nie mogło. Wtem miejscu przeciwnicy zarzucają nam, że znosimy karność i umartwienie ciała, jak to uczynił Jowinian. Tymczasem co innego okazuje się z pism naszych. Zawsze bowiem nauczaliśmy o krzyżu, że chrześcijanin musi znosić utrapienia. To bowiem jest prawdziwe, poważne i niezmyślone ciała umartwienie, gdy człowiek znosi rozmaite utrapienia i krzyż dźwiga z Chrystusem.

A tak, nie potępiamy właściwie postów, lecz tradycye, przepisujące pewne dni i używanie pewnych pokarmów z obciążeniem sumienia, jakoby takie uczynki koniecznem nabożeństwem być miały.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

1) Zarząd T-wa Pol. Młodz. Ewang. wzywa wszystkich członków, zalegających w składkach członkowskich z przed 1 stycznia 1923 roku, o zgłoszenie się do Kancelarji Towarzystwa w celu wyrównania zaległości. Członkowie którzy nie uregulują składek zalegających do dnia 1 czerwca 1924 r. będą na podstawie paragrafu 14 Statutu T. P. M. E. wykreśleni z listy członków Tow.

2) Zarząd T. P. M. E. podaje do wiadomości członków iż w poniedziałek, dnia 28 kwietnia r. b. odbędzie się o godz. 7.30 w pierwszym i o godz. 8-ej w drugim terminie Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Członków w sprawie stosunku Towarzystwa do „Głosu Ewangelickiego“ oraz wyznaczenia składki członkowskiej.

3) W związku z wyłonionym projektem wprowadzenia znaczka dla członków T-wa, zarząd uprasza chętnych o składanie swych projektów w zamkniętych kopertach w Sekretarjacie T-wa do dnia 10 maja r. b.

*

Urządzona w dniu 1 kwietnia r. b. „Herbatka“ znów ściągnęła liczne grono osób z pośród członków Towarzystwę i wprowadzonych gości.

W wykonaniu części koncertowej tego wieczoru dzięki uczynności prof. Heintzego, brały udział: panie Wiktorja Kirjacka, Helena Niesiołowska i Marja Francłówna przy akompanjamencie pani Szostakiewiczowej, dając szereg pieśni Moniuszki, Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Marczewskiego i innych.

Następnie uczeń Konserwatorjum warszawskiego p. Ruppel odegrał na skrzypcach Cavatinę Raffa przy akompanjamencie p. Lili Umgelterówny. Wreszcie koledzy: L. Cybe, E. Kamper i W. Klammer wypowiedzieli scatch p. t. „Łodzianie“.

Wszystkich wykonawców przyjęto gorącemi oklaskami, a p. Francłównę zmuszono niemilknącemi oklaskami do bisowania.

Dla chętnych, funkcjonowała, jak zwykle, „poczta francuska“. Wszystkim wykonawcom dziekujemy serdecznie, gościom zapowiadamy rychłą „Herbatkę“, której termin podamy do wiadomości na tem miejscu.

Wydział zebrań towarzyskich T. P. M. E.

Książki nadesłane.

Profesor Stanisław Kot: Andrzej Frycz Modrzewski Studjum z dziejów kultury polskiej w XVI w. Bibljoteka Historyczna Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Kraków 1923. Wydanie II przejrzane.

Do Boga. Modlitwy dla chrześcijan ewangelików przez ks. Aleksandra Schoeneicha, pastora parafji ew.-augsb. Ś-tej Trójcy w Lublinie. Wydanie drugie uzupełnione. Warszawa 1923. Nakładem Synodu Misurskiego w Ameryce i księgarni W. Mietke w Warszawie, Wspólna 10.

Od szeregu lat odczuwano brak odpowiedniej książki do nabożeństwa, gdyż obie powszechnie niegdyś będące w użytku ewangelików: „Rozmyślania i modlitwy“ ks. D-ra Leopolda Otto i „Do Boga“ ks. sup. A. Schoeneicha były wyczerpane. Obecnie staraniem Synodu Misurskiego w Ameryce i księgarni p. Mietkego została powtórnie wydana książeczka „Do Boga“. Jest to jak wiadomo, zbiór modlitw i pieśni na każdy dzień tygodnia i okolicznościowe, napisane przez człowieka głęboko religijnego, który to, co pisał, sam czuł i sam doświadczał w życiu, przytem, jak wszystkie książki ks. Schoeneicha—językiem czystym i stylem pięknym.

Przypuszczamy że zbiór tych modlitw znajdzie się wkrótce w każdej rodzinie ewangelickiej, tembardziej, że gustownie oprawny egzemplarz kosztuje względnie niedrogo, bo 15 miljonów mk.

Zamawiać można pocztą w księgarni: W. Mietke, Warszawa, Wspólna 10.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Warszawy.

Dnia 24 b. m. t. j. w czwartek po świętach, w kościele o g. 3 pp. odbędzie się egzamin konfirmandów w języku polskim. Ze względu na wielką liczbę młodzieży, i to przeważnie inteligentnej, która zazwyczaj na wiosnę przystępuje do konfirmacji, odbywanej przez

starszego pastora, ks. radcę Lotha, spodziewany jest większy udział zborowników w tej przedwstępnej uroczystości.

Z Kasy Wdów i Sierot po Pastorach. Ks. radca Loth, jako skarbnik tej instytucji ogłasza. Wobec układania budżetów wszelkich w stałej walucie musimy przystąpić i w naszej Kasie do tegoż systemu. Po porozumieniu się z szeregiem Kolegów, którzy ostatnio bawili w Warszawie, wnoszę propozycję:

Składka członkowska 4 złp miesięcznie w ratach kwartalnych 12 złp. Od 60 członków po 48 złp.

	2880 złp.
Z ofiar i innych wpływów	120 „
razem dochodu	3000 złp.

Zapomogi unormują się jak następuje:

1 emeryt	150 złp.	
17 wdów po 120 złp.	2040 „	
7 sierot „ 30 „	210 „	
8 kalek i sierot zupełnych po 60 złp.	480 złp.	= 2880 złp.

Ewentualny remanent 120 złp. można będzie wypłacić dodatkowo za IV kwartał przed świętami.

W przekonaniu, że nie będzie sprzeciwu, bo aczkolwiek zarówno składki jak i emerytury znacznie odbiegają od zeszłorocznych, jednak niedorównywują jeszcze przedwojennym, upraszam Szanownych Kolegów o możliwie rychłe opłacenie raty za I kwartał, ew. I półrocze, abym mógł wypłacić przypadające zapomogi. Da Bóg, w roku przyszłym będziemy mogli jeszcze więcej zbliżyć się do norm przedwojennych.

Pieniądze proszę wysłać jedynie przez P. K. O. na № 1364.

Z T-wa do badania dziejów reformacji. Okres stabilizacji waluty nie usuwa trudności, jakie napotyka sprawa druku książki polskiej, gdyż w ciągu ostatniego półrocza koszta drukarskie wzrosły 4 do 5 krotnie. Odczuwa to boleśnie zarząd T-wa, nie mogąc jeszcze wypuścić 9-go zeszytu „Reformacji w Polsce", na którego pojawienie się czytelnicy czekają cierpliwie oddawna. Druk tego zeszytu objętości 5 arkuszy, będzie kosztował 2,350,000,000 mkp. Stosownie do tego *składka* członkowska na rok 1924 została podniesiona *do 10 złp.* Kasa T-wa zasiliła się dochodem z odczytu, o którym czytelnicy znajdą sprawozdanie na innem miejscu (dochód ten wyniósł 1,082,870,000). Po dokonaniu zbiórki na rzecz T-wa, którą podejmuje w Warszawie zarząd T-wa w osobach ks. Sup. Gen J. Burschego i prezesa J. Glassa, będzie już można chyba oddać do druku część rękopisów, przepełniających tekę redaktora.

Na rzecz T-wa wpłynęły następujące opłaty i składki w tysiącach marek: Wład. Eckersdorf 12,880, Wacł. Davison 12,880, Wiktor Wagner 12,880, Edw. Duszek 13,200, B. Kulesza 13,200, M. Łubieńska 13,000, A. Klawowa 12,880, A. Horoszewiczowa 12,880, Edw. Brinkenhoff 13,000, Cz. Leśniewski 15,000, M. Gundlachówna 10,000, J. Schmalcówna 5,000, Alina Scheibler 10.000 Dr. W. Szenajch 56,000, Jadw. Geyerowa 13,000, E. Heurichowa 5,000, dr. W. v. Hertz 10,000, H. Martens 16,000, J. Krzywoń 5,000, Art. Gaede 50,000, J. Hirszowski 15,000, H. Hafke 5,500, H. Rygier 20,000, Witold Gessner 20,000, Zofja Mencel 28,000, M. Repper 10,000, Winkler 7,000 mkp.—Inż. Wiesław Gerlicz 20 złp.

Nowy Sącz. (Małopolska) Dnia 5 marca r. b. odbyła się tutaj instalacja nowego pastora, ks. Walloschke.

Porządek nabożeństw.

Dnia 20 kwietnia w I-sze Święto Wielkanocne o godz. 9 rano nabożeństwo w języku niemieckim (bez kom. św.) ks Michelis; o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim ks. Loth (bez kom. św.)

Dnia 21 kwietnia w II-gie Święto Wielkanocne o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim ks. Rüger.

Dnia 24 kwietnia o godz. 3 po poł. egzamin konfirmandów w języku polskim ks. Loth.

Dnia 27 kwietnia w niedzielę Quasimodogeniti o godz. 10 rano, konfirmacja młodzieży w języku polskim, ks. pastor Loth.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 8 do 15 kwietnia 1924 r.

Śluby zawarli. Apolinary Piotr Czyż z p. Seneną Antoniną Chodyko ur. Kordelasińska. Robert Henryk Traumann z p. Ireną Walerją Antoniną Meske.

Zmarli. Anna Emilja Jeromin lat 70. Irena Zofja Grosman ur. Krauschar lat 33. Juljusz Żuk lat 39. Zuzanna Matz ur. Jeske lat 80. Karol Türk lat 27.

Ofiary.

Na wydawnictwo „Głosu Ewang." P. Sztykiel 2,000,000, p. Karol 3,000,000, p. J. Just 300,000, p. Ochocka 200,000, p. Somerfeld 100,000. P. Inspektor K. Tosio 3,000,000, p. R. Markwart z Żyrardowa 3,000,000, pani Tosio 5,000,000, p. Biele 500,000, p. A. Schneider 3,000,000. p. Mec. L. Ręczlerski 20,000,000, p. Karol Wendt 3,000,000, p. T. Eberlein 2,000,000, pani Hamerowa 3,000,000, pani Daabowa 3,000,000, p. dyr. Braun z Łodzi 6,000,000.

Na Związek Ewangelików Polaków P. Insp. K. Tosio 6,000,000.

Na Tow. Pols. Mł. Ew. P. K. Tosio 3,000,000, — p. L. Pinno 1 mil.

Na Dom Starców p. L. Pinno z Radomia 1 mil.

Na Dom Sierot p. L. Pinno z Radomia 1 mil.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.